

WALKA O CZYSTE POWIETRZE WYMAGA SPOŁECZNEGO POROZUMIENIA

W miniony weekend miała miejsce debata pt. „Rzeszów kocha czyste powietrze”, której organizatorem był Polski Komitet Energii Elektrycznej. Zarówno dyskusja, jak i towarzyszące wydarzenia cieszyły się dużym zainteresowaniem lokalnej społeczności.

W spotkaniu wzięli udział: Maciej Kość – Dyrektor Biura PKEE, Lucyna Podhalicz – Wicewojewoda Podkarpacki, Janusz Hamryszczak – Zastępca Prezydenta Miasta Przemyśla, Beata Michalak – Zastępca Naczelnika Wydziału Monitoringu Środowiska, Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska, Grażyna Szafran - Ciach – Kierownik Oddziału Instrumentów Środowiskowych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego, Beata Kot – Wojewódzki Konserwator Zabytków, Jan Mądrzak – wiceprezes zarządu PGE Obrót SA, Grzegorz Gilewicz – Dyrektor Oddziału, PGE GiEK Elektrociepłownia Rzeszów i dr inż. Janusz Zyśk – wykładowca AGH, ekspert PKEE.

Podczas spotkania poruszony został szeroki wachlarz tematów dotyczących poprawy jakości powietrza - od kwestii ekonomicznych, przez społeczne, technologiczne, czy nawet związane ochroną zabytków.

Przed rozpoczęciem debaty dr inż. Janusz Zyśk przedstawił główne założenia raportu pt. „Energetyka kocha czyste powietrze”.

„Ocena jakości powietrza dokonywana jest w 46 strefach (...) Jeżeli przyjrzelibyśmy się temu, jak w 2016 roku wyglądała jakość powietrza w Polsce, to niestety mamy duże przekroczenia benzoalfapirenu (w 43 strefach), pyłu (średnioroczne w 9 strefach, zaś średniodobowe w 35 strefach). Występują też przekroczenia pyłu PM_{2,5} (...) Jeśli chodzi o województwo, to niestety w 2016-2017 były kłopoty z benzoalfapirenem, z którym problem ma cała Polska, a także pyłem PM₁₀ oraz nieznaczne przekroczenia pyłu PM_{2,5}” - wyjaśnił na początku naukowiec.

Ekspert PKEE zauważył, że głównymi „sprawcami” są niestety gospodarstwa domowe. Winą jest tutaj zarówno palenie niskiej jakości paliwami, jak i przestarzałe, mało efektywne paleniska. Ponadto, emisja następuje na bardzo małej wysokości, co bardzo mocno oddziałuje lokalnie. „Jeśli spojrzelibyśmy na wielkości emisji to gospodarstwa domowe odpowiadają za 40% emisji pyłów PM₁₀ i PM_{2,5}. Trzeba zauważyć, że do tej emisji dochodzi w ciągu tylko pół roku, co też powoduje pewną kumulację zanieczyszczeń” - mówił. Dodał, że np. w przypadku transportu emisja ma charakter bardziej rozproszony.

W opinii dr. Zyśka w Polsce mamy problem przede wszystkim z wymienionymi wyżej trzema rodzajami zanieczyszczeń. Przekroczeń nie notujemy raczej w przypadku np. dwutlenku siarki, dwutlenku azotu, czy ozonu.

„Jeśli chodzi o województwo podkarpackie, to tutaj też 80-90% emisji benzoalfapirenu to emisja

powierzchniowa, czyli gospodarstwa domowe. W przypadku pyłów, to tutaj w zależności od strefy, to ok 50-85%. W Rzeszowie w emisji pyłów duże znaczenie ma transport, którego udział może osiągać nawet 37%" - wyjaśniał współautor raportu.

Naukowiec zwrócił również uwagę, że w przypadku emiterów punktowych (np. energetyki) udział w ogólnej emisji jest bardzo mały - na poziomie 10-13% w przypadku pyłów, natomiast w przypadku benzoalofirenu są to wartości rzędu kilku procent.

Dalsza część wystąpienia eksperta PKEE poświęcona została działaniom na rzecz czystości powietrza. Zwrócił on uwagę, że od 1990 trend, jeśli chodzi o emisje, jest w Polsce wyraźnie malejący. Jego zdaniem przyczyną jest tutaj obłożenie przemysłu, w którym emisje znacząco spadają spadają. bardzo surowymi rygorami. Problemem wciąż pozostają jednak gospodarstwa domowe i rosnące wskaźniki w przypadku transportu, co wynika oczywiście z większej liczby samochodów.

Doktor Zyśk zwrócił uwagę, że „Jeśli spojrzelibyśmy na 2005 rok, to standard emisyjny dla pyłów był na poziomie 350 mg/m³, natomiast teraz jest 20, a za 3 lata będzie 12 - czyli redukcja jest trzydziestokrotna”. Osiągnięcie takich wskaźników możliwe było m.in. dzięki inwestycjom w instalacje, które oczyszczają spaliny.

W czerwcu br. na terenie województwa podkarpackiego weszła w życie uchwała antysmogowa, która przewiduje m.in. zakaz spalania węgla brunatnego, czy flotokoncentratów - czyli paliw złej jakości. Wprowadza także normy dotyczące biomasy (co ma duże przełożenie na emisje benzoalofirenu) oraz emisji pyłów do atmosfery. Uchwała zakłada także wymianę kotłów - w różnych horyzontach czasowych, uzależnionych od ich klasy. Założenia tego dokumentu oraz ich wpływ na życie mieszkańców regionu również zostały przybliżone w czasie prezentacji. „Mamy nadzieję, że ta uchwała wspomocze Państwa w walce o czyste powietrze” - podsumował dr inż. Zyśk.

„PGE przyłączył się do apelu dotyczącego walki ze smogiem w praktyczny sposób - przygotowaliśmy dwie propozycje taryfy antysmogowej. (...) Operator wprowadził obniżkę cen energii elektrycznej rzędu 90% w godzinach nocnych” - mówił Jan Mądrzak, wiceprezes PGE Obrót. Zwrócił również uwagę, że na rynku są piece, które pobierają energię w nocy, aby oddać ją w dzień.

„Energia elektryczna w kontekście ogrzewania budynków, nie jest wbrew pozorom tak droga, jakby się wydawało, jeśli budynek spełnia normy termiczne” - kontynuował. Zauważył również, że przy spełnieniu powyższego warunku koszty energii elektrycznej są porównywalne z gazem, czy olejem opałowym.

Wiceszef PGE Obrót poinformował, że do tej pory z propozycji skorzystało kilkaset osób, zaś działania spółki wpisują się ściśle w rządowe plany dotyczące m.in. termomodernizacji. W jego opinii każda inicjatywa, która pozwoli obniżyć poziom emisji i poprawić stan zdrowia Polaków warta jest uwagi.

Wiceprezydent Przemysła, który zabrał głos jako kolejny, na wstępie podziękował Polskiemu Komitetowi Energii Elektrycznej, że nie tylko zauważa problem jakości powietrza, ale zaprasza do dyskusji również samorządowców. „Jest to bardzo cenne, to platforma wymiany poglądów” - mówił.

„Przemysł, jak widzieliśmy na tej prezentacji, jest takim średniakiem - nie jest najgorzej, ale również nie jest najlepiej. Najgorsza sytuacja jest na tzw. starym mieście, gdzie występują stare paleniska, nie wszędzie jest dostęp do ciepła systemowego, nie ma dostępu np. do zasilania gazowego - pozostaje tylko energetyka” - objaśniał Janusz Hamryszczak.

„Co możemy zrobić? Możemy w jakiś sposób dofinansować wymianę palenisk i to robimy - pierwszy

raz w tej kadencji Rada Miejska podjęła uchwałę, że dofinansowana będzie wymiana kotłów na gazowe (...) Mamy już podpisane ponad 40 umów, ale te nasze środki własne są zbyt niskie, dlatego sięgamy po zewnętrzne źródła finansowania” - klarował. Mieszkańcy zakończyli już składanie wniosków, na ten cel zabezpieczone zostało ok. 10 mln zł. „Mamy nadzieję, że te wszystkie działania przyczynią się do poprawy jakości powietrza” - mówił Hamryszczak.

Zdaniem zastępcy prezydenta Przemyśla bardzo ważną kwestią jest edukacja - aby mieszkańcy mieli świadomość, że jakość powietrza to nie tylko aspekt techniczny, ale również zdrowotny. Przemyśl realizuje takie działania na różnych poziomach - od przedszkola, przez szkoły podstawowe, aż po szkoły średnie. Uruchomiono także darmową aplikację, pozwalającą sprawdzać jakość powietrza.

„Ja osobiście jestem generalnie przeciwnikiem zakazów” - mówił wiceprezydent. Stwierdził ponadto, że optymalną jest sytuacja, w której zarówno władze miast, jak i mieszkańcy rozumieją potrzebę troski o czystość powietrza. „Bardziej idziemy w element edukacyjny i operacyjno-strategiczny, realizując pewne programy”.

W czasie debaty głos zabrała także Lucyna Podhalicz, wicewojewoda podkarpacki, która na początku podkreśliła, że podstawowym zadaniem zarówno rządu, jak i wojewodów, jest monitorowanie sytuacji. Jeśli z tej analizy wyniknie, że jest kłopot, to wprowadzane są odpowiednie do zagrożenia narzędzia, albo kierowany jest wniosek do odpowiedniego ministra, dotyczący np. wprowadzania określonych standardów.

„Rządy europejskie i światowe zwróciły uwagę, że ochrona środowiska, w tym powietrza, jest sprawą fundamentalną dla cywilizacji” - zauważyła przedstawicielka administracji. Jako przykład interesujących działań podała np. aleje drzew w Stanach Zjednoczonych, które dzięki odpowiedniemu doborowi gatunków wspomagają filtrowanie powietrza. Istnieją też rozwiązania oparte na tym, że np. ulica wyłożona jest specjalną odmianą betonu.

„Mówię o tym dlatego, że nie tylko rząd odpowiedzialny jest za ochronę środowiska. Ta świadomość, o której mówi pan Janusz Hamryszczak jest bardzo istotna, bo za emisję do powietrza odpowiedzialne są cztery podmioty: mieszkańcy, firmy, miasta i oczywiście rząd - bardziej na zasadzie tworzenia prawa” - klarowała Lucyna Podhalicz. Jej zdaniem kluczową rolę odgrywają samorządy, które powinny wprowadzać określone, inteligentne rozwiązania, co zresztą powoli się dzieje.

„Obecny rząd widzi ten problem, jako bardzo istotny” - kontynuowała. Wyrazem tego podejścia ma być program „Czyste powietrze”, w ramach, którego m.in. na wymianę kotłów, czy termomodernizację przeznaczonych zostanie ponad 100 mld zł. „Z tego mogą korzystać indywidualne osoby, firmy, samorządy, to jest konkretne działanie, aby powietrze było czystsze”.

„Czyste powietrze, czysta atmosfera, czysta Ziemia, to nie tylko pieniądze wydawane na odnowę tych zanieczyszczonych stanów, ale wieloaspektowe oddziaływanie” - mówiła Lucyna Podhalicz. Zwróciła przy tym uwagę na ogromne środki, które w konsekwencji muszą być przeznaczane np. na zdrowie publiczne oraz szerzej - wpływ złego stanu powietrza na gospodarkę.

Dopytywana o przyszłość węgla przedstawicielka administracji rządowej stwierdziła, że jest to dla Polski surowiec strategiczny, dający pracę wielu ludziom. Jej zdaniem rząd dostrzega tutaj związek przyczynowo - skutkowy, dlatego np. „Program czyste powietrze kładzie nacisk na energię odnawialną, czyli to co nie jest związane z węglem. Ale jeśli chodzi o eksploatację i korzystanie z węgla, to jeszcze przed nami długa droga”.

Kolejna część dyskusji dotyczyła wpływu smogu na zabytki. W czasie jej trwania głos zabrała Beata

Kot, Wojewódzki Konserwator Zabytków. „Muszę powiedzieć, że jest to ogromnie ważne. Tak samo jak dla zdrowia ludzi, tak i dla zabytków czyste powietrze jest niezwykle istotne”.

„Największym miastem pod względem ilości zabytków jest Przemyśl - ma ich prawie 500 wpisanych do rejestru i ponad 1500 w ewidencji, zajmuje pierwsze miejsce w Polsce pod względem ilości zabytków na jednego mieszkańca i jednostkę powierzchni. Przemyśl możemy stawiać jako przykład w dyskusji, jak oddziałuje powietrze na stan zachowania zabytków” - mówiła Beata Kot.

Dodała również: „Widzimy, że jest on zły. Poprawiamy to oczywiście, są prowadzone prace remontowo-konserwatorskie, ale też widzimy jak ten stan szybko się zmienia w krótkim czasie. Remont elewacji został wykonany i po dwóch latach kolorystyka elewacji się zmienia”. Konserwatorka zwróciła uwagę, że gdyby jakość powietrza była lepsza, to środki zainwestowane w odnowę zabytków dłużej dawałyby pozytywny efekt.

W dyskusji poruszono również konflikt interesów wynikający z faktu, że w wielu zabytkach funkcjonują bardzo stare instalacje oraz piece, na których wymianę konserwatorzy się nie zgadzają.

„Jeśli chodzi o kwestie zastąpienia nieekologicznych, przestarzałych technologii kotłowych w gospodarstwach domowych, to zdecydowanie dobry pomysł. Ja zdecydowanie poszedłbym śladem Irlandii” - mówił Grzegorz Gilewicz, dyrektor oddziału PGE GiEK, Elektrociepłownia Rzeszów. Zaapelował jednak, żeby w tych działaniach uwzględnić sytuację ekonomiczną i zaproponował etapowe przejście. „Powinniśmy postawić taki cel, grubą kreskę, za 5-7 lat, czyli bezwzględny zakaz spalania węgla w indywidualnych kotłach”.

„(...) Rzeczywiście energia elektryczna jest najtańsza, jak wspominał już pan prezes, ale trzeba ją też wytworzyć. My w Polsce wytwarzamy ją głównie na węglu, ale instalacje w elektrowniach są wyposażone w urządzenia do oczyszczania spalin (...) Robimy to [wytwarzamy energię, przyp.red.] w sposób w bardzo efektywny i bardzo czysty” - mówił Grzegorz Gilewicz.

„Wprowadzając wysokosprawną kogenerację, co realizuje Elektrociepłownia Rzeszów, oszczędzamy w stosunku do gospodarki rozdzielnej, czyli klasycznej elektrowni kondensacyjnej i ciepłowni, ponad 40% paliwa. Do wytworzenia tej samej ilości energii i ciepła zużywamy o 40% mniej paliwa - zobaczcie Państwo, jak ograniczamy dzięki temu emisje, to bardzo efektywne działania” - wyjaśniał dyrektor oddziału PGE GiEK.

Dyrektor Gilewicz odniósł się także do problemu, jakim jest spalaniem śmieci: „Niestety nasze społeczeństwo jest na tyle nieświadome, że obok węgla spala też odpady komunalne. To bardzo nieodpowiedzialne, bo to największe źródło trujących substancji. Jak zlikwidujemy kotły węglowe, to w kotle gazowym plastiku spalić nie można, więc zlikwidujemy i ten problem”.

:Zmiany w prawie, kolejne inwestycje czy programy pomocowe nie przyniosą spodziewanych efektów jeśli nie będzie społecznego zrozumienia problemu jakim jest zanieczyszczenie powietrza. Dlatego tak ważna jest edukacja i podnoszenie świadomości Polaków o szkodliwym wpływie smogu na nasze życie. Rolą PKEE jest informowanie o tym co najbardziej przyczynia się do powstawania tego zjawiska i jak można mu zapobiegać” - podsumował debatę Maciej Kość, Dyrektor PKEE.